

Czy jesteśmy na stendbaju?

Poniedziałek, 28 Grudnia, 0:01

Bać się bycia *na stendbaju*?



Clément-Auguste Andrieux, „W oczekiwaniu na modela”, Muzeum Narodowe w Warszawie

Zaczął się chyba od mózgu elektronowego, a potem zrobił się fikołek i to nie maszyny zaczęliśmy porównywać z ludźmi, tylko ludzi z maszynami. Dlatego się *resetujemy*, dlatego chcemy czasem wcisnąć „delete” i *wykasować* zawartość umysłu, gdy czujemy się przeciążeni, dlatego też *bywamy na stendbaju*. I w odniesieniu do człowieka tak właśnie (i tylko tak) zapisujemy ten frazeologizm: w całkowicie spolszczonej wersji.

A wzięło się wszystko od angielskiego słowa *standby*, oznaczającego awaryjne źródło zasilania, zastępcę, ale też gotowość i oczekiwanie. Z tym właśnie słowem wiąże się frazeologizm *to be on standby* ‘być w pogotowiu; być na liście rezerwowej’ i drugi, podobny: *to be put on standby* ‘zostać postawionym w stan pogotowia’. Czyli: czekać, bo w każdej chwili coś się może wydarzyć. W każdej chwili możemy być potrzebni. W każdej chwili może być tak, że trzeba będzie zacząć działać, że ktoś nas do czegoś zawezwie.

Właśnie takie znaczenie ma ten frazeologizm również w wersji skalkowanej do polszczyzny. Gdy ktoś *jest, śpi, działa, pracuje na stendbaju*, to nie ma chwili wytchnienia – ale nie z przeciążenia pracą, tylko z przeciążenia czekaniem. Nie może się zrelaksować, cały czas musi zachowywać czujność. A to szef go może wezwać, a to mogą nastąpić nieprzewidziane okoliczności, a to... I tak, trwając w bezruchu i w oczekiwaniu, człowiek *na stendbaju* nie jest w stanie się uwolnić od ciągłego napięcia. Jest skutek tego tak zmęczony, jakby pracował pełną parą. Choć przecież tylko czeka i czuwa.

Stan bycia *na stendbaju* dobrze opisują zleksykalizowane metafory odnoszące się sposobu działania urządzeń elektronicznych: *tryb uśpienia*, *tryb czuwania*, *tryb gotowości*. Wszystkie określają jedno. I mogłyby także opisywać to, co przeżywa człowiek będący nieustannie *na stendbaju*.

